

Ewa Narkiewicz-Niedbalec*

ZMIANY W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM W POLSCE PO 1989 ROKU

System szkolnictwa wyższego w Polsce

Obecny system szkolnictwa wyższego w Polsce z przeszło 450 uczelniami ukształtowany został na bazie 112 szkół wyższych, które istniały w Polsce w 1989 roku (zob.: tab. 1). Większość tych szkół, poza Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie i wyższymi seminariami duchownymi, to były uczelnie państwowe. Obecnie tylko 30% szkół wyższych to uczelnie publiczne, finansowane z budżetu państwa (w tym KUL i dawna ATK, obecnie Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego, których finansowanie z budżetu państwa zagwarantował konkordat), kształcące w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym około 70% studiującej młodzieży (Narkiewicz-Niedbalec 2007, s. 76). Na progu transformacji ustrojowej w debacie publicznej eksponowano wątek konieczności nadrobienia zaległości w zakresie kształcenia na poziomie wyższym w stosunku do bardziej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Wskaźnik wyższego wykształcenia społeczeństwa polskiego w ostatnich latach Polski Ludowej wynosił 7%, a wskaźnik skolaryzacji na poziomie wyższym około 10%. W najbardziej rozwiniętych krajach zachodnich wskaźniki te wynosiły odpowiednio powyżej 20% i 30%. Dogodnym argumentem za rozwojem szkolnictwa wyższego były dane o bezrobociu, które na początku lat 90. nie dotyczyło absolwentów szkół wyższych. To oni w dużej mierze należeli do „wygranych” transformacji (Marody 1993).

Wskaźniki skolaryzacji na poziomie wyższym w krajach zachodnich wyznaczały pewien punkt odniesienia dla Polski, aspirującej do dołączenia do krajów wysoko rozwiniętych. W debacie publicznej w pierwszym okresie transformacji z jednej strony wskazywano, iż w Polsce brakuje specjalistów

***Ewa Narkiewicz-Niedbalec** – dr hab., zatrudniona na stanowisku profesora w Zakładzie Metodologii Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Do jej zainteresowań naukowych należą treści związane z badaniem procesu socjalizacji młodzieży, w tym szczególnie socjalizacji poznawczej. Zajmuje się również socjologią wiedzy i metodologią badań społecznych i z tego zakresu prowadzi dydaktykę.

z zakresu marketingu, zarządzania, nowoczesnej ekonomii, bankowości, którzy będą mogli pracować w zachodnich firmach, wchodzących z nowymi towarami i usługami na polski rynek oraz firmach, które miały powstawać w oparciu o lokalny kapitał. Z drugiej strony, Ministerstwo Edukacji Narodowej w osobie ministra Andrzeja Stelmachowskiego w rządzie Jana Olszewskiego (1991-1992) zapowiedziało konieczność uzupełnienia wyższego wykształcenia przez wszystkich nauczycieli do roku 1996. Obie te okoliczności spowodowały zmiany w systemie szkolnictwa wyższego i pojawienie się odpłatnych usług edukacyjnych, świadczonych najpierw przez państwowe uczelnie, a następnie szybko powstające prywatne szkoły wyższe. Nastąpiło umasowienie kształcenia, zwłaszcza w systemie studiów niestacjonarnych i odpłatnych.

Dynamika wzrostu niepublicznych szkół wyższych była następująca: pierwsze trzy szkoły niepubliczne powstały w roku akademickim 1991/1992. Były to: Prywatna Wyższa Szkoła Businessu, Administracji i Technik Komputerowych w Warszawie (ul. Bobrowicka 9), Wyższa Szkoła Handlu (dziś Akademia Finansów) w Warszawie (ul. Modlińska 51) i Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna im. Jana Zamoyskiego w Zamościu. W połowie lat 90. uczelni niepublicznych było 70, pod koniec lat 90. prawie 160. W pierwszych latach XXI wieku ich liczba przekroczyła 200, a w roku 2005/2006 300 i utrzymuje się na tym poziomie do dziś (zob.: tab. 1).

Niepubliczne szkoły wyższe kształcą przede wszystkim na kierunkach społecznych (pedagogika, socjologia, dziennikarstwo) i ekonomicznych (organizacja i zarządzanie, ekonomia, bankowość).

Liczba uczelni państwowych, dziś w zestawieniach statystycznych określanych jako finansowanych z budżetu państwa na początku transformacji wynosiła 105, dziś 131, głównie za sprawą powstania państwowych wyższych szkół zawodowych. Niektóre z uczelni połączyły się tworząc nowe, najczęściej większe uczelnie, np. uniwersytety. Miało to miejsce w 1999 roku w Olsztynie, gdzie z połączenia Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Warmińskiego Instytutu Teologicznego powstał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski oraz w 2001 w Zielonej Górze, kiedy to z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Zielonogórskiej powstał Uniwersytet Zielonogórski i w tym samym roku w Rzeszowie, gdzie powstał Uniwersytet Rzeszowski z połączenia WSP, filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Wydziału Ekonomicznego Akademii Rolniczej.

Uczelniami, których liczba i w których liczba słuchaczy od początku transformacji ustrojowej zmniejszyła się były szkoły wojskowe (z kilkunastu działających wcześniej w roku 2008/2009 pozostało pięć takich szkół;

Tabela 1

Liczba szkół wyższych w Polsce

Rok akademicki	Liczba szkół wyższych - ogółem	Liczba szkół publicznych ¹	Liczba szkół niepublicznych	Liczba szkół wyznaniowych, w tym seminaria duchowne
1980/81	91	89	-	2
1985/86	92	90	-	2
1990/91	112	105	-	7
1991/92	117	105	3	9
1992/93	124	104	11	9/7
1993/94	140	101	30	9
1994/95	160	102	49	9
1995/96	179	97	70	12
1996/97	213	97	100	16
1997/98	246	98	131	17
1998/99	266	106	144	16
1999/2000	287	113	159	15
2000/2001	310	115	195	16/14
2001/2002	344	123	211	10
2002/2003	377	125	238	14
2003/2004	401	125	276/ 260 ²	14/12
2004/2005	427	126	287	14
2005/2006	445	130	315	13/12
2006/2007	448	130	304	14
2007/2008	455	131	324/ 308	16/15
2008/2009	456	131	325	16

Źródło: Rocznik statystyczny 1981, 1986, 1991, 1994-1997, 2007, GUS, Warszawa.

¹) W rocznikach statystycznych następujące określenia dotyczące tego typu szkół: finansowane z budżetu państwa; jednostki administracji państwowej, jednostki administracji centralnej.

²) Wszędzie tam, gdzie podane są dwie wartości liczbowe dane pochodzą z dwóch kolejnych Roczników Statystycznych. Mogło to wynikać z kategoryzacji, np. szkoły pozostałe, w tym wyznaniowe, albo z korygowania danych z poprzedniego roku stanem na dzień 31 XII.

za: *Rocznik Statystyczny 2009*, s. 360), a uczelniami, których liczba wzrosła przeszło dwukrotnie (z 7 do 16) są uczelnie wyznaniowe, w tym seminaria duchowne. W tych ostatnich w ciągu ostatniego dwudziestolecia zmniejszała się liczba chętnych do studiowania. Krajowa Rada Duszpasterstwa Powołań spadek szacuje na około 30% (w roku 2009/2010 liczba alumnów w seminariach spadła poniżej 4000 – „Gazeta Wyborcza” z 5 II 2010, s. 7).

W ciągu kilkunastu lat funkcjonowania stopniowo następowało różnicowanie się uczelni, głównie niepublicznych, wynikające m. in. z czasu założenia szkoły, kapitału jakim dysponowali założyciele, lokalizacji (w stolicy, jej pobliżu czy na peryferiach), przyjętych celów strategicznych (m. in. intensywny program nauczania języków obcych, głównie angielskiego np. w Wyższej Szkole Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu – zob.: Pawłowski 2004, s. 211), osoby założyciela, wsparcia udzielonego przez lokalne władze samorządowe i wielu innych czynników. Pozycję szkoły określało miejsce w rankingu jednego lub kilku tytułów prasowych („Wprost”, „Rzeczpospolitej”, „Perspektyw”, „Polityki”). Niektóre ze szkół niepublicznych uzyskały prawdopodobnie trwałą wysoką pozycję zarówno w rankingach, jak również w ocenie Państwowej Komisji Akredytacyjnej, sprawującej nadzór nad realizacją dwóch podstawowych funkcji uczelni – jakości kształcenia i prowadzenia badań naukowych oraz poprzez uzyskanie pełni praw akademickich, łącznie z uprawnieniami do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

Zmiany w finansowaniu nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce

Podstawowy podział uczelni w Polsce to podział na uczelnie finansowane z budżetu państwa i uczelnie niepubliczne. Pierwsze w świetle obowiązującego prawa mają zagwarantowane finansowanie oraz możliwość świadczenia niektórych odpłatnych usług edukacyjnych, którymi są głównie studia niestacjonarne oraz podyplomowe. W ostatnich latach w uczelniach publicznych około 70% wszystkich przychodów stanowi dotacja państwowa, 20% pochodzi z czesnego opłacanego przez studentów niestacjonarnych i słuchaczy studiów podyplomowych, a pozostałe 10% z pozostałej działalności gospodarczej, prowadzonej przez uczelnie (Hulicka 2008, s. 60). Na progu transformacji niemalże całość przychodów uczelni stanowiła dotacja państwowa.

Finansowanie uczelni zarówno publicznych, jak i niepublicznych, to jeden z podstawowych wątków (obok zniesienia/zachowania habilitacji) żywo dyskutowanych założeń do reformowania szkolnictwa wyższego, który ogło-

szony został w kwietniu 2008 r. przez rząd Donalda Tuska („Forum Akademickie” nr 5/2008, s. 4). W dyskusji na ten temat, jaka miała miejsce zarówno w prasie codziennej, jak i „branżowej” (np. „Forum Akademickie”) ujawniły się wyraźne i rozbieżne interesy szkół publicznych i niepublicznych. Uczelnie publiczne (finansowane z budżetu państwa) są zainteresowane zachowaniem dotychczasowego status quo, podniesieniem uposażeń pracowników, doinwestowaniem bazy materialnej i utrzymaniem miejsc pracy. Uczelnie niepubliczne były i są zainteresowane uzyskaniem uprawnień do korzystania ze środków publicznych.

Zapowiedź możliwości uzyskiwania środków z budżetu państwa w zależności od oceny parametrycznej spodobała się rektorom szkół niepublicznych, którzy 24 czerwca 2008 r. w „Gazecie Wyborczej” jako ogłoszenie płatne zamieścili „List rektorów uczelni niepublicznych do Premiera D. Tuska”. Napisali w nim m. in.: „[...] z uznaniem przyjęliśmy założenia reformy Systemu Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowane 16.04.2008. Oczekujemy pełnej realizacji programu w zapowiadanym okresie 2 lat. Prosimy o zaniechanie dzielenia młodzieży na lepszą i gorszą studiującą bezpłatnie i płacącą za studia”.

Dotychczasowe zasady finansowania szkolnictwa niepublicznego wyglądały następująco: do 2004 roku szkoły niepubliczne otrzymywały jedynie dotacje na działalność badawczą i pomoc materialną dla studentów. W budżecie tych szkół dotacje te stanowiły zaledwie 0,3% przychodów. Brak było dotacji na działalność dydaktyczną. Po 2004 roku uczelnie niepubliczne po otrzymaniu uprawnień do nadawania stopnia doktora lub do prowadzenia studiów magisterskich, po wykazaniu się rozwojem kadry w ciągu ostatnich dwóch lat oraz po dołożeniu do zadania 50% ze środków własnych mogły starać się o dotację z budżetu na kształcenie kadr. Nadal w 2005 roku udział takiej dotacji w przychodach z działalności dydaktycznej wynosił 0,2%. Znowelizowana w 2005 roku ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* określiła uprawnienia uczelni niepublicznych do otrzymywania dotacji na pomoc materialną dla studentów i doktorantów oraz na sfinansowanie innych zadań. W praktyce, ze względu na brak przepisów wykonawczych (poza kilkoma uczelniami katolickimi) korzystanie przez uczelnie niepubliczne z dotacji ograniczało się jedynie do środków na fundusz pomocy materialnej dla studentów (Hulicka 2008, s. 60).

W rok po otwartym liście popierającym przyjęte zapowiedzi reformowania szkolnictwa wyższego 308 rektorów i założycieli uczelni niepublicznych, działając jako Stowarzyszenie Rektorów i Założycieli Uczelni Niepaństwowych, na zebraniu 20 maja 2009 r. wystosowali list do Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbary Kudryckiej, w którym wskazywali na

praktyki MNiSzW, dyskryminujące uczelnie niepubliczne, nieuzasadnione wspieranie działań uczelni państwowych takich jak tworzenie filii, ośrodków zamiejscowych i umacnianie „kartelu” tworzonego przez samodzielnych pracowników uczelni państwowych i wspieranie ich prywatnych interesów. Napisali wręcz:

Liczne wypowiedzi Pani Minister świadczą o tym, że pomimo składanych wcześniej deklaracji, świetnego programu zmian i planów dalszych reform systemu szkolnictwa wyższego zrezygnowała Pani ze swych zamiarów i popiera dalsze umacnianie się totalitarnego monopolu państwowych wyższych uczelni w Polsce w kształceniu i badaniach naukowych, co z pewnością zniweczy skuteczność podjętych już i planowanych przez Panią i kierowane przez Panią Ministerstwo dalszych działań i niczego nie zmieni. Nie możemy zgodzić się z nazwaniem w jednym z udzielonych przez Panią wywiadów niepaństwowych szkół wyższych niby uczelniami (Stowarzyszenie...)

Wskazywali też na marnotrawstwo środków publicznych w uczelniach państwowych i postulowali przeprowadzenie w nich kontroli przez NIK. Treść tego listu wyraźnie wskazuje, iż rektorzy i właściciele uczelni niepublicznych poczuli się zagrożeni i w lipcu 2009 r. wycofali się z prac w resorcie nauki, dopóki rząd nie przekaże im pieniędzy na kształcenie studentów. List zawiera listę żądań, w tym dofinansowania z budżetu kształcenia studentów stacjonarnych, łączenia uczelni prywatnych i państwowych, co miałyby chronić studentów przed skutkami ewentualnego upadku szkół (Szpunar 2009).

To, że środowisko rektorów, założycieli i właścicieli szkół niepublicznych nie jest jednolite, świadczy fakt opublikowania 28 lipca 2009 r. stanowiska Przewodniczącego Prezydium Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich prof. zw. dr. hab. Waldemara Tłokińskiego, który zdystansował się od zbyt natęrczywych działań części osób ze Stowarzyszenia Rektorów i Założycieli Uczelni Niepaństwowych i wręcz działania te uznał za rodzaj sabotażu politycznego. Wskazywał raczej na konieczność dalszej współpracy z MNiSzW niż rezygnacji z tej formy działalności. W liście tym zawarł również wykaz problemów, wymagających zmian legislacyjnych, jak i takich, które można wprowadzić w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Część postulatów dotyczyła ujednolicenia sprawy odpłatności za studia stacjonarne w uczelniach publicznych i niepublicznych, ściślejszego nadzoru nad dysponowaniem środkami publicznymi, zmiany uprzywilejowanej pozycji szkół publicznych w zakładaniu filii i ośrodków zamiejscowych, odstąpienia od konieczności zatrudniania w uczelniach niepublicznych rektorów i kierowników jednostek organizacyjnych jako podstawowym miejscu pracy, ale również możliwości dochodzenia roszczeń finansowych w wyniku

nietrafnych decyzji Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Beneficjentami środków publicznych są przede wszystkim uczelnie państwowe, finansowane z budżetu centralnego, co wydaje się zrozumiałe ze względu na ich formę własności, a co jednocześnie wzbudza największe kontrowersje w środowisku rektorów, założycieli i właścicieli uczelni niepublicznych, zwłaszcza w sytuacji spadku liczebności roczników, które rozpoczęły i w najbliższej przyszłości rozpoczną studia. Jednak również uczelnie publiczne muszą podejmować działania o charakterze komercyjnym: prowadzą odpłatne studia niestacjonarne, dochody z których uzupełniają budżet na płace pracowników i inwestycje. Jednak udział różnych wydziałów w wypracowywaniu tego budżetu jest różny. Są wydziały, głównie nauk społecznych, humanistycznych, ekonomicznych, na których liczba kandydatów do podjęcia studiów stacjonarnych i niestacjonarnych jest zbyt duża i takie, głównie techniczne, fizyczne, matematyczne, na których liczba miejsc do studiowania jest większa niż liczba chętnych. Trudno jednak w oparciu o niewystarczające środki, pochodzące z budżetu państwa i z chesnego studentów niestacjonarnych realizować rozwój. Uczelnie państwowe są więc zainteresowane, aby zwiększona była dotacja państwa na naukę i szkolnictwo wyższe, przy zachowaniu ograniczonej zbiorowości beneficjentów. Szkoły publiczne są zróżnicowane, jedne mają szansę być „okrętami flagowymi” i otrzymywać wyższe dotacje państwowe, inne mogą utracić status szkół akademickich (mniejsze uniwersytety zabiegają o wydłużenie okresów dostosowawczych związanych z uzyskaniem prawa do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego). Na potrzebę zdecydowanego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe w celu zmiany niepokojących zjawisk zwraca uwagę między innymi dr Maria Hulicka – kvestor UJ: „Wielkość środków finansowych musi osiągnąć taki poziom, który pozwoli na zwiększenie dofinansowania uczelni najlepszych bez uszczerbku dla pozostałych i m. in. umożliwi ustalenie wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym w odpowiedniej relacji (dodatkowo zaburzonej w ostatnich trzech latach) do wynagrodzeń w innych sferach oraz wpłynie na rezygnację przez kadre z wieloletowości. Innymi słowy, dopóki będzie istniało zjawisko ‘krótkiej kołdry’, nie będzie można mówić o stworzeniu warunków do rzeczywistego przejścia na jakościowy poziom rozwoju” (Hulicka 2008, s. 60).

W trzydziestostronicowym projekcie reformy szkolnictwa wyższego i nauki z roku 2008 zawarto blisko 200 założeń dotyczących kierunków zmian. Jeden z najważniejszych dotyczył właśnie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego i był ściśle powiązany z polityką Unii Europejskiej w zakresie finansowania nauki i rozwoju. Do podjęcia działań reformatorskich Polska została zobligowana poprzez Strategię Lizbońską z roku 2000 oraz uzgod-

nienie poczynione przez Radę Europy w Barcelonie (15-16 marca 2008), które zobowiązują kraje członkowskie do zwiększenia nakładów na badania i rozwój technologiczny tak, aby w roku 2010 wysokość tych nakładów wynosiła około 3% PKB, z tym że 2/3 tych środków ma pochodzić z sektora prywatnego.

Na Uniwersytecie Warszawskim 2 grudnia 2009 r. została przedstawiona „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010-2020”, przygotowana przez zespół pracujący w imieniu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, pod kierunkiem prof. Jerzego Woźnickiego (Świć 2010, s. 18-21), a w lutym 2010 roku przedstawiona została zamówiona przez MNiSzW Strategia opracowana przez konsorcjum Ernst & Young i IBnGR (Papuzińska 2010, s. 28-30). W obu strategiach zgłoszona została propozycja współfinansowania studiowania przez studentów. W strategii opracowanej przez zespół rektorów zaproponowano, by odpłatność wynosiła 1/4 kosztów¹. W propozycji tej rektorzy wzorowali się na praktyce stosowanej w wielu europejskich krajach, jednak minister Barbara Kudrycka w imieniu polskiego rządu, na konferencji z rektorami, gdy była prezentowana strategia, zdecydowanie zdystansowała się od takiego rozwiązania. W strategii drugiej jest mowa o finansowaniu studiów ze środków publicznych, zgodnie z zawartym między uczelnią a ministerstwem kontraktem, jednak dopuszcza się możliwość pobierania czesnego w wymiarze nie objętym kontraktem. Rok 2010 ma zostać poświęcony na środowiskową i pozaśrodowiskową debatę dotyczącą nowych wyzwań i kierunków rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce oraz prace legislacyjne dotyczące zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym.

Studenci w Polsce

Na progu transformacji studiowało w Polsce 403,8 tys. studentów, czyli około 16% osób w wieku 20-24 lata (Narkiewicz-Niedbalec 1999, s. 336), w połowie lat 90. już 927,5 tys. osób, czyli 31,2% jednego rocznika. W pierwszej dekadzie XXI wieku studiuje blisko 2 mln studentów, a wskaźnik skolaryzacji przekroczył 50%. W szkołach publicznych studiuje 68,2% młodzieży, w systemie dziennym około 48% (z tym, że spośród studentów szkół publicznych w systemie dziennym uczy się 60,2%, a spośród studentów szkół niepublicznych 23,8%). Prawie 59% młodzieży płaci czesne za studia (za: *Rocznik Statystyczny 2005*, s. 34).

¹Koszty kształcenia są zróżnicowane: np. kształcenie studentów uczelni artystycznych to rocznie przeszło 28 tys. zł, studenta medycyny 18 tys., studenta uniwersytetu 8,5 tys. i słuchacza wyższej szkoły zawodowej to niecałe 5 tys. (*Szkoły wyższe...*, s. 324).

Poza informacją, ilu studentów studiuje w danym kraju, ważne jest także to, co oni studiują. W Polsce ilościowo dominują studenci kierunków społecznych, przede wszystkim ekonomii i administracji, nauk społecznych, takich jak socjologia, politologia oraz pedagogika. Razem stanowią oni około 60% studiujących. Studentów kierunków technicznych i matematycznych jest około 20%, kierunków przyrodniczych, w tym lekarskich około 13%, artystycznych i innych niecałe 6% (zob.: tab. 2). Jak pokazują dane z tabeli 2, między rokiem 2006/2007 i 2008/2009 niewiele pod tym względem się zmieniło. Zmniejszyła się o około 2% liczba studentów kierunków społecznych, wzrosła nieznacznie (1,3%) liczba studentów kierunków artystycznych, dziennikarstwa, bezpieczeństwa narodowego, opieki społecznej, zaliczonych do grupy kierunków innych. Jeśli chodzi o znaczące zmiany w liczebności studentów na poszczególnych kierunkach (powyżej 3 tysięcy), to można zauważyć wzrost liczby studentów o 15,7 tys. na kierunkach medycznych, głównie za sprawą utworzenia studiów licencjackich z pielęgniarstwa i zaniechania (zgodnie z prawem UE) kształcenia na poziomie pomaturalnym w szkołach typu studium medyczne. Wzrosła również o 15,6 tys. liczba studentów kierunków ekonomicznych, a o 7,2 tys. liczba studentów na kierunkach nazwanych usługi dla ludności. O około 3 tys. zwiększyła się liczba studentów na takich kierunkach jak dziennikarstwo, bezpieczeństwo narodowe (nowo utworzony kierunek), opieka społeczna (nowy kierunek nazwany pracą socjalną) oraz na kierunkach artystycznych. Największy spadek (o 21,4 tys.) odnotowano natomiast na kierunkach społecznych, humanistycznych (17,8) oraz na informatyce (14 tys.). O 8,8 tys. zmniejszyła się liczba studentów pedagogiki, a o 7,8 tys. kierunków inżyniersko-technicznych. O 4,1 tys. spadła liczba studentów na kierunkach rolniczych, o 3-2,7 tys. na kierunkach fizycznych i biologicznych.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, iż odsetek studentów stacjonarnych i niestacjonarnych jest zróżnicowany kierunkiem studiów. W systemie niestacjonarnym najwięcej osób studiuje na kierunkach ekonomicznych i administracyjnych (70%), pedagogice (65%), naukach społecznych i bezpieczeństwie narodowym (po 58%). Kierunki, na których proporcja studentów stacjonarnych i niestacjonarnych wynosi 1:1 to: prawo, usługi transportowe i informatyka. Natomiast kierunki, na których dominują ilościowo studenci studiów stacjonarnych to: matematyka i statystyka (88%), nauki fizyczne (86%) i weterynaria (86%). Na większości pozostałych kierunków około 60% młodzieży studiuje w systemie stacjonarnym, a pozostali w niestacjonarnym.

Przemiany w polskim systemie szkolnictwa wyższego na tle przemian o charakterze globalnym

Zmiany, jakie miały miejsce w Polsce w obszarze szkolnictwa wyższego w ostatnim dwudziestoleciu mają nie tylko wymiar krajowy, ale można je rozpatrywać w kontekście przemian zachodzących we współczesnym świecie. Uniwersytety należą do najstarszych instytucji edukacyjnych w Europie, ich historia liczy przeszło 800 lat i mimo wielu oczywistych zmian, jakie zaszły w tym okresie, uniwersytety zachowały swoje podstawowe funkcje i poczucie misji wobec społeczeństw, w których działają (Wnuk-Lipińska 1996, 1997; Woźnicki 2007). Zajmowały się tworzeniem, gromadzeniem, porządkowaniem wiedzy i udostępnianiem jej w toku kształcenia studentów. Do wieku XIX uniwersytety przekazywały głównie wiedzę ogólną, dopiero na potrzeby rodzącego się przemysłu zaczęły tworzyć i przekazywać wiedzę techniczną i organizacyjną. Stały się też wtedy instytucjami państwowymi, finansowanymi z budżetu państwa, kształcącymi urzędników, lekarzy, inżynierów i innych specjalistów dla administracji i gospodarki. Podstawową ideę i zadania tradycyjnego uniwersytetu polegające na łączeniu badań naukowych z nauczaniem sformułował Wilhelm von Humboldt oraz inni wybitni filozofowie i uczeni niemieccy. Taki model uniwersytetu, określany niekiedy mianem humboldtowskiego lub kontynentalnego dominował przez dwa wieki w Europie. Realizacja funkcji edukacyjnej poprzez współudział studentów w badaniach naukowych była możliwa w uniwersytecie elitarnym, do którego trafiała młodzież najbardziej uzdolniona, dojrzała i dobrze przygotowana przez szkoły niższych szczebli do udziału w badaniach i studiowania. Była to jednocześnie młodzież pochodząca z wyższych warstw społecznych, warstw urzędników państwowych wyższych szczebli i wykonawców wolnych zawodów. W XIX i na początku XX wieku kształciło się na uniwersytetach od 0,5 do 1,5% młodzieży w wieku od 20 do 24 lat i dlatego niewątpliwie był to uniwersytet elitarny. W latach 30. XX wieku na uniwersytety liczniej zaczęły wstępować dzieci nauczycieli, urzędników państwowych niższych szczebli oraz nieliczni przedstawiciele warstw chłopskich i robotniczych, a odsetek młodzieży studiującej wzrósł do 5-8% (dane ilościowe na podstawie: F. K. Ringer, *Education and Society In Modern Europe*, New York 1979, za: Wnuk-Lipińska 1997, s. 16). Zwiększenie liczebności studentów nastąpiło w wyniku procesów demokratyzacji i uprzemysłowienia społeczeństw europejskich. Już wówczas dostrzeżono gorszy poziom przygotowania kandydatów na studentów i zaczęto mówić o kryzysie uniwersytetu. Wskazywano na większy dystans między profesorem a studentem, na schematyzm w nauczaniu oraz zmniejszenie oddziaływań wychowawczych na

Tabela 2

Liczba i odsetek studentów w Polsce według kierunków studiów
w roku 2006/2007 i w 2008/2009

Grupy kierunków studiów	2006/2007		2008/2009		
	Liczba studentów	%	Liczba studentów	%	% studentów stacjonarnych
Ekonomii i administracji	437 846	22,5	453 455	23,5	30,5
Społeczne	280 934	14,5	259 490	13,4	42,1
Pedagogiczne	236 888	13,2	228 102	11,8	35,1
Humanistyczne	175 102	9,0	157 286	8,2	64,3
Prawne	59 034	3,0	59 922	3,1	50,0
Humanistyczne i społeczne		62,2		60,0	
Inżynierijno-techniczne	139 877	7,2	132 032	6,8	74,8
Architektury i budownictwa	58 730	3,0	68 739	3,6	59,6
Produkcji i przetwórstwa	60 616	3,1	62 118	3,2	59,1
Usługi transportowe	16 032	0,8	17 943	0,9	49,1
Informatyki	101 806	5,2	87 804	4,6	49,9
Matematyki i statystyki	15 971	0,8	16 774	0,9	87,5
Tech.-inżynier. - matematyczne		20,1		20,0	
Medyczne	102 765	5,3	118 466	6,1	58,3
Weterynaryjne	4 400	0,2	4 566	0,2	86,2
Biologiczne	40 225	2,1	37 558	2,0	73,4
Fizyczne	32 188	1,7	29 148	1,5	85,7
Ochrony środowiska	27 783	1,4	26 648	1,4	65,0
Rolnictwo, leśnictwo	39 257	2,0	35 135	1,8	60,7
Przyrodniczo-medyczne		12,7		13,0	
Artystyczne	23 057	1,2	26 194	1,4	65,1
Dziennikarstwa i informacji	18 308	0,9	21 846	1,1	44,2
Usługi dla ludności	67 162	3,4	74 390	3,9	38,5
Ochrony i bezpieczeństwa	3 406	0,2	6 896	0,4	42,0
Opieki społecznej	58	0	3 250	0,2	55,3
Inne		5,7		7,0	
Ogólna liczba studentów	1 941 445		1 927 762		928 133

Źródło: Rocznik Statystyczny 2007, s. 360; 2009, s. 261-362, GUS, Warszawa.

młodzież akademicką. W dyskusji pojawiły się dwa stanowiska – aprobaty uniwersytetu masowego (Ortega y Gasset 1976) i drugie – obrony uniwersytetu elitarnego (Jaspers 1959; Jaspers 1976). Uniwersytet uznawano za masowy, gdy trafiało nań około 15% studentów danego rocznika. Dziś, jak już pisałam powyżej, studiuje w Polsce, ale nie tylko w niej, znacznie więcej studentów niż 15 lat temu. W latach 1995-2004 liczba studentów w takich krajach jak Polska, Węgry, Czechy, Grecja wzrosła ponad dwukrotnie; w Chile, Meksyku, na Słowacji zwiększyła się w przedziale od 50 do 100%. Jedynym krajem OECD, w którym w tym samym czasie liczba studentów zmniejszyła się (wprawdzie tylko o 3%) była Hiszpania (OECD 2008; za: Podlaski 2009, s. 114).

Perspektywy rozwoju szkolnictwa wyższego

Dziś, poza kwestią masowości czy elitarności tradycyjnego uniwersytetu rozważa się kwestię jego nowego modelu, nazywając go przedsiębiorczym, korporacyjnym albo bardzo ogólnie uniwersytetem przyszłości (Antonowicz 2005, Boguski 2009, s. 25-33, Wissema 2009).

Model uniwersytetu przedsiębiorczego realizują przede wszystkim uniwersytety amerykańskie, które nie mają zagwarantowanego przez państwo finansowania i dlatego poszukują możliwości współpracy z przemysłem i zdobywają tym sposobem granty na badania oraz komercjalizują swoje usługi, między innymi poprzez przygotowywanie ekspertyz i dokumentacji strategicznej dla władz samorządowych. Od studentów pobierają czesne (Boguski 2009, s. 27-28).

Johan Gooitzen Wissema (2009) wskazuje aż siedem czynników, które wywołały konieczność zmian tradycyjnego uniwersytetu, ukształtowanego w epoce ponapoleońskiej. Są nimi: po pierwsze, wysokie koszty badań naukowych, które nie mogą być już finansowane z budżetów państwowych i potrzeba współfinansowania ze środków przedsiębiorstw technologicznych, zainteresowanych nowymi odkryciami, możliwymi do przekształcenia ich w nowoczesne produkty. Zainteresowanie współpracą naukową ze strony przedsiębiorstw technologicznych, dla uzyskania przewagi nad konkurencją jest drugim powodem. Po trzecie, globalizacja i niskie koszty przemieszczania się ludzi i przesyłania informacji spowodowały dużą mobilność zarówno studentów i pracowników naukowych, a nowoczesne technologie komunikacyjne stworzyły możliwość poszukiwania przez korporacje technologiczne realizatorów badań, zwłaszcza podstawowych w różnych częściach świata. W wyniku tych procesów najlepsze uczelnie przyciągają najlepszych studentów, naukowców i kontrakty. Po czwarte, rządy państw narodowych for-

mułują oczekiwanie dodania do dwóch tradycyjnych funkcji uniwersytetu – prowadzenia badań i kształcenia studentów, funkcji trzeciej: aktywnego udziału w wykorzystywaniu wiedzy w praktyce, czyli komercjalizacji wiedzy naukowej. Uczelnie mają być inkubatorami nowej działalności opartej na nauce i technologii, a dzięki temu mają mieć swój udział w rozwijaniu gospodarki opartej na wiedzy. Po piąte, zmienił się priorytet z badań monodyscyplinarnych na badania interdyscyplinarne, co pociąga za sobą konieczność przekształceń strukturalnych na uczelniach. Po szóste, zmiany wywołane zostały również przez lawinowy wzrost liczby studentów i konieczność dostosowania oferty edukacyjnej dla tych najlepszych i tych, którym stawiać należy nieco mniejsze wymagania. Po siódme, zmiany na uniwersytetach wywołuje także tworzenie rządowych jednostek badawczych, znajdujących się pomiędzy tradycją akademicką i badaniami przemysłowymi. Procesy takie rozpoczęły się pod koniec XIX wieku wraz z powołaniem instytutów badań stosowanych w obszarze rolnictwa. Instytucjami takimi są Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), Europejska Organizacja Badań Jądrowych (CERN) i Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) (Wissemma 2009, s. 8-10 i nast.).

Początki uniwersytetów korporacyjnych sięgają pierwszej połowy XX wieku, kiedy to w ramach takich amerykańskich firm jak General Motors i General Electric działały szkoły korporacyjne, mające służyć rozwojowi zasobów ludzkich wewnątrz firmy. Jan Boguski (2009, s. 28) podaje, że jako instytucje amerykańskie uniwersytety korporacyjne rozwinęły się w latach 50. XX wieku, potem ewoluowały w kierunku uczących się organizacji, a pierwszy międzynarodowy uniwersytet korporacyjny powstał w 2000 r. W ramach takiej instytucji, wyodrębnionej z firmy lub działającej wewnątrz niej następuje spiralny rozwój wiedzy: starsi, doświadczeni pracownicy sprawują opiekę nad młodszymi kolegami. Uniwersytety korporacyjne nie mają uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych. Prowadzą przede wszystkim szkolenia pracowników, ale mogą zawierać umowy z uczelniami posiadającymi uprawnienia do nadawania stopni i tytułów oraz wspierać w uzyskiwaniu tychże swoich pracowników.

Według Boguskiego (2009, s. 29-30) uniwersytet przyszłości będzie musiał w większym stopniu kształcić praktycznie niż teoretycznie, łącząc teorię z praktyką, ponieważ coraz nowocześniejsze maszyny i urządzenia będą wymagały coraz większych kwalifikacji profesjonalnych od osób je obsługujących. One też będą musiały umieć rozwiązywać bardziej skomplikowane problemy ze sfery gospodarki. Natomiast absolwentów uniwersytetów przyszłości miałyby cechować postawy proinnowacyjne i proekologiczne, kształtowaniem których będą się zajmować szkoły niższych szczebli. One też mają

wyposażać absolwentów w postawy moralne, służące funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Uniwersytet przyszłości ma być instytucją, która będzie odgrywała ważną rolę w transferze nowoczesnych technologii do przemysłu i usług.

W jakim kierunku zmieniać się będzie system szkolnictwa wyższego w Polsce pokaże przyszłość, jednak odwrotu od masowego kształcenia ani konieczności konkurencji na rynku światowym w zdobywaniu środków na badania naukowe i respektowanie kryterium użyteczności wyników badań raczej nie ma. Jerzy K. Thieme (2009, s. 34) porównując ład akademicki w USA i UE twierdzi, iż wzorem dla szkół wyższych są struktury zarządzania w sektorze prywatnym, a wyniki badań nad procesami zmian pokazują, iż zmiany – „choć niepewnym krokiem” – zmierzają w kierunku większego urynkowania europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. W Polsce urynkowanie systemu szkolnictwa wyższego jak dotąd polegało na stworzeniu sektora szkół niepublicznych, z zachowaniem systemu nierynkowego w postaci szkół wyższych, finansowanych z budżetu państwa. To, co charakteryzuje państwa europejskie – jak podaje ten sam autor – to zmienność naczelnych wartości, w imię których podejmuje się próby reformowania uczelni: raz ważniejszy jest rozwój i dobrobyt, drugim razem sprawiedliwość i wysoka jakość usług sektora publicznego.

Literatura

- ANTONOWICZ D. (2005), Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- BOGUSKI J. (2009), Od uniwersytetu tradycyjnego do uniwersytetu przyszłości, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1/33.
- HULICKA M. (2008), Trzeba zainwestować, „Forum Akademickie”, nr 7-8.
- JASPERS K. (1959), *The Idea of the University*, Beacon Press, Boston.
- (1976), Praca badawcza, kształcenie, nauczanie, „Znak”, nr 5.
- MARODY M. (1993), W poszukiwaniu sensu zbiorowego, (tekst wykładu inauguracyjnego w roku akademickim 1993/1994 w UW), „Polityka”, nr 42.
- NARKIEWICZ-NIEDBALEC E. (1999), Aspiracje edukacyjne młodzieży miast przygranicznych (porównania polsko-niemieckie), [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- (2007), Oferta edukacyjna dla młodzieży w województwie lubuskim, „Rocznik Lubuski”, nr 33, cz. 1, Zielona Góra.
- (2008), Wizje, interesy, prognozy. Polskie dyskusje o reformowaniu szkolnictwa wyższego, [w:] *Transformacje systemowe w Polsce i w krajach postkomunistycznych. Studia i rozprawy II*, red. M. Chałubiński, współpraca J. Chmielewska-Gnojewska, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk.
- ORTEGA Y GASSET J. (1976), Misja Uniwersytetu „Znak”, nr 5.
- OECD 2008, *Tertiary Education for the Knowledge Society. OECD Thematic Review of Tertiary Education. Synthesis Report*, t. 1, Organization for Economic and Cultural Development, Paris.
- PAPUZIŃSKA M. (2010), Rozważne i romantyczne, „Polityka”, nr 8, 20 II.
- PAWŁOWSKI K. (2004), *Społeczeństwo wiedzy – szansa dla Polski*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- PODLASKI S. (2009), Tendencje w europejskim i polskim wyższym szkolnictwie rolniczym, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1/33.
- STANOWISKO Przewodniczącego Prezydium KRZaSP z 28 VII 2009
<http://www.krzasp.pl/pl/print.php?c=news&id=94> – pobranie 24 II 2010.

- STOWARZYSZENIE Rektorów i Założycieli Uczelni Niepublicznych
(<http://www.google.pl/search?hl=pl&client=firefox-a&hs=ogx&rls=org.mozilla%3Apl%3Aofficial&channel=s&q=stowarzyszenie+rektor%C3%B3w+i+za%C5%82o%C5%BCycieli+uczelni+niepa%C5%84stwowych&lr=&aq=0&oq=STowarzyszenie+rektor%C3%B3w>)
– pobranie 24 II 2010.
- STRATEGIA rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku, raport częściowy przygotowany przez konsorcjum Ernst & Young i Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową http://www.krasp.org.pl/pdf/SSW2020_strategia-2.pdf
- ŚWIĆ A. (2010), Dzieło środowiska i ekspertów. Rozmowa z Jerzym Woźnickim, Prezesem Fundacji Rektorów Polskich, przewodniczącym zespołu opracowującego „Strategię rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010-2020”, „Forum Akademickie”, nr 1/2010.
- SZKOŁY wyższe i ich finanse w 2005 roku (2006), GUS, Informacje i opracowania statystyczne, Warszawa.
- SZPUNAR O. (2009), Uczelnie niepubliczne mówią: basta, „GW”, 17 VII.
- THIEME J. K. (2009), Ład akademicki w krajach Unii Europejskiej, Stanach Zjednoczonych i Polsce, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1/33.
- WISSEMA J. G. (2009), we współpracy z Janem Verloopem, Uniwersytet Trzeciej Generacji. Uczelnia XXI wieku, Wydawnictwo ZANTE, Zębice.
- WNUK-LIPIŃSKA E. (1996), Uniwersytet dzisiaj – idea, cele i zadania, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 8.
- (1997), Kryzys uniwersytetu jako instytucji edukacyjnej w krajach Europy Zachodniej, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 10.
- WOŹNICKI J. (2007), Uczelnie akademickie jako instytucje życia publicznego, Fundacja Rektorów Polskich, Warszawa.

Ewa Narkiewicz-Niedbalec

CHANGES IN HIGHER EDUCATION IN POLAND AFTER 1989

Abstract

The author presents changes that have occurred in the Polish higher education system in the last 20 years. The starting point for the formation of the present state of Polish higher education institutions was the education system that emerged after World War 2, covering 112 higher education schools in 1990 (mostly state financed). Today we have 130 public and over 320 non-public higher education institutions. The author analyses changes in the number of students of Polish universities in the last two decades. A significant increase in the number of students of economics and social studies is pointed out, along with a small increase in the number of engineering and exact sciences students. The education structure (encompassing all students, both intra- and extra-mural) of particular fields of study and their groups is analysed with reference to the last few years. Also, a fragment of a public debate over assumed in 2008 by the Polish government ideas regarding changes in the field of scientific research and higher education is discussed. Among others, the attitude and expectations concerning the means and extent of financing higher education, expressed by representatives of the academic community from public and non-public schools, is analysed. The author also signals the problem of the proposal regarding the introduction of universal studies fees, postulated in both strategies of the development of higher education, prepared and published at the turn of 2009 and 2010. The article is concluded by presenting future university models, discussed in the literature.